

Wszystkie stopnie winy Marii Sharapovej

Odpowiedzialność sportowców za doping

Pozytywny wynik kontroli antydopingowej przewiduje sankcję zawieszenia zawodników na 4 lata – według obowiązujących przepisów Kodeksu Międzynarodowej Agencji Antydopingowej. Maria Sharapova, u której w styczniu 2016 r. podczas Australian Open stwierdzono obecność zabronionej substancji Meldonium, oficjalnie na korty wróciła w kwietniu 2017 r. na turniej Porsche Grand Prix w Stuttgarcie, a więc po 15 miesiącach. Dlaczego?

1 stycznia 2016 r. do listy substancji zabronionych dodano Meldonium. Podczas testów antydopingowych u Marii Sharapovej aż dwukrotnie wykryto tę substancję. Po pozytywnym wyniku testów antydopingowych na konferencji prasowej tenisistka przyznała, że zażywała Mildronate (lek zawierające Meldonium) podczas Australian Open, a więc a więc już po tym jak zaczął obowiązywać zakaz. Złamanie zakazu tłumaczyła brakiem wiedzy o dodaniu Meldonium do listy substancji zabronionych i zmianie jego statusu, wskazując tym samym na nieumyślne naruszenie przepisów.

Odpowiedzialność sportowców za naruszenie przepisów antydopingowych jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka, a więc niezależną od ich winy. Sam pozytywny wyniku testu może spowodować odpowiedzialność dyscyplinarną, a sama wysokość sankcji (kary) zależna będzie od przyjętego przez organ orzekający stopnia winy. W trakcie postępowania dyscyplinarnego, inaczej niż podczas postępowania karnego, gdzie organy ścigania zobligowane są wykazać winę oskarżonego, w przypadku naruszenia przepisów antydopingowych to na sportowcu spoczywa ciężar dowiedzenia własnej niewinności.

Ponieważ jak wskazano naruszenia o mniejszym stopniu winy skutkować będą odpowiednio łagodniejszym wymiarem kary lub nawet jej uchyleniem, brak zamiaru naruszenia przepisów antydopingowych skraca okres zawieszenia do 2 lat, natomiast wykazanie nieznacznej winy lub niedbalstwa, w zależności od jej stopnia, daje możliwość złagodzenia kary maksymalnie do 1 roku. Możliwe jest także całkowite uchylenie sankcji przy braku winy, jednak ze względu na to, że Sharapova przyznała, że ponosi część winy za naruszenie, możliwość ta nie była analizowana.

W pierwszej instancji, powołany przez Międzynarodową Federację Tenisa (ITF) niezależny trybunał (Trybunał-ITF) nałożył na Sharapovą sankcję w postaci 2 lat zawieszenia uznając, że nie naruszyła ona przepisów umyślnie, jednak jej zachowanie nie może zostać uznane za charakteryzujące się nieznacznym stopniem zawinienia. Po odwołaniu się od tej decyzji do Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu (CAS), okres zawieszenia został złagodzony do 15. miesięcy, gdyż CAS uznał, że wina zawodniczki w naruszeniu przepisów antydopingowych jednak znaczna nie była.

Nieumyślne naruszenie przepisów antydopingowych

Zgodnie z Regulaminem, w przypadku wykrycia w organizmie sportowca niedozwolonej substancji okres zawieszenia wynosi 4 lata, chyba, że sportowiec udowodni brak zamiaru naruszenia reguł antydopingowych. Sportowiec działa z zamiarem naruszenia reguł antydopingowych kiedy wie, że zachowanie to narusza reguły lub wie, że zachowanie to z bardzo dużym prawdopodobieństwem może skutkować naruszeniem tych reguł, ale istniejące ryzyko lekceważy.

Trybunał ITF przyjął przekazaną przez Sharapovą wersję, uznając, że nie wiedziała ona o wprowadzeniu Meldonium na listę substancji zakazanych i tym samym wykluczył umyślne naruszenie przepisów antydopingowych. Brak wiedzy wynikał m.in. z niesprawdzenia nowej listy substancji zabronionych oraz faktu, że oprócz ojca i agenta, nikt o zażywaniu przez nią tego leku nie wiedział. Natomiast agent, który zwyczajowo sprawdzał zaktualizowaną listę zakazanych substancji podczas listopadowych wakacji na Karaibach, w 2015 r. rozstał się z żoną i na corocznych wakacjach nie był.

Z pewnością przeciwko przyjęciu istnienia zamiaru silnie przemawiał fakt obowiązkowych i powszechnych kontroli dopingowych podczas Australian Open. W innej sytuacji wydaje się mało prawdopodobne, aby niesprawdzenie listy niedozwolonych substancji przy jednoczesnym zatajeniu przed innymi osobami faktu brania monitorowanej substancji nie kwalifikować jako zlekceważenia istniejącego ryzyka - a więc drugiej postaci zamiaru.

Kiedy wina jest znaczna?

Regulamin nakłada na zawodników obowiązek zapewnienia, że żadna zakazana substancja nie zostanie wprowadzona do ich organizmu. Obowiązek ten wykonywać należy z najwyższą ostrożnością, która oznacza, że zawodnik zobowiązany jest podjąć wszelkie możliwe starania i dostępne mu środki, aby do wprowadzenia do organizmu zabronionej substancji nie doszło. Jak wskazał Trybunał-ITF w tym zakresie sportowcy zobowiązani są do dochowania najwyższej ostrożności.

Wina obejmuje każde naruszenie obowiązków lub niezachowanie najwyższej ostrożności wymaganej w danych okolicznościach.

Trybunał-ITF podkreślił, że zachowanie tenisistki, w tym nieujawnienie faktu stosowania leku wobec własnego sztabu medycznego, federacji tenisowej oraz niesprawdzenie listy substancji zabronionych stanowi naruszenie podstawowych obowiązków i świadczy o niedołożeniu przez tenisistkę jakiegokolwiek staranności wymaganej od profesjonalnego sportowca.

Jednocześnie, Trybunał-ITF analizując argumenty Sharapovej za przyjęciem nieznacznego stopnia zawinienia - w tym m.in. niewłaściwe poinformowanie ITF o wprowadzeniu Meldonium na listę, zażywanie leku na długo przed zakazem, wiedza ITF o zażywaniu leku przez tenisistkę czy nienależyte

wykonanie obowiązków przez agenta, nie znalazł podstaw mogących w jakikolwiek umniejszyć jej wyłączną winę.

A kiedy nieznaczna?

W ocenie CAS, poprzeczka przy powoływaniu się przez sportowców na „nieznaczność winy” nie powinna być zawieszona zbyt wysoko. Sam fakt nie dołożenia najwyższej staranności nie oznacza automatycznego przyjęcia, iż wina jest znaczna.

W szczególności CAS wskazał, że tenisistka była uprawniona do powierzenia obowiązków w zakresie przestrzegania przepisów antydopingowych osobie trzeciej, a więc swojemu agentowi. Zawodniczka wybrała wykwalifikowaną osobę, udzieliła jej niezbędnych wyjaśnień, co zdaniem CAS świadczy o dochowaniu należytej staranności. CAS wskazał także, że zawodniczka mogła rozsądnie oczekiwać, iż agent, jako doświadczony manager, będzie w stanie prawidłowo i rzetelnie wywiązać się z nałożonych w tym zakresie na niego obowiązków, a więc nie ponosi winy w wyborze.

Na marginesie, wskazać należy, że CAS częściowo pominął a częściowo nie odniósł się do wielu obciążających tenisistkę w tym zakresie ustaleń Trybunału-ITF, co mógł zrobić z uwagi na przepisy proceduralne, które stanowią, iż CAS rozpoznaje sprawę na nowo i nie jest związany ustaleniami i ocenami dokonanymi przez organy wcześniejszych instancji.

W konsekwencji CAS, w odróżnieniu od decyzji Trybunału-ITF, uznał, że całokształt okoliczności sprawy pozwala na przyjęcie, iż wina tenisistki w naruszeniu obowiązujących przepisów antydopingowych nie jest znaczna a stopień zawinienia umożliwia złagodzenie dotychczasowej sankcji o 9 miesięcy. Pozostaje tylko pytanie czy tym razem poprzeczka nie została ustawiona za nisko.

Karolina Skrzypczyk, adwokat w LSW Leśnodorski Ślusarek i Wspólnicy. Specjalizuje się w prawie sportowym, prawie spółek oraz prawie karnym.